

## Piórem, młotem, oszczepem

Pisarze, zupełnie tak samo jak mistrzowie dyscyplin sportowych, przekakują wysoko ustawione poprzeczki (wymagań czytelników), zdarza się, że miotają (słowem), pływają (po morzu wyobraźni), toczą walki (wewnętrzne, podczas pisania), podnoszą ciężary (trudnych zagadnień), chcą zdobywać nagrody (np. Nobla).

Bo chociaż sport i literaturę tak wiele różni: sport kształtuje przede wszystkim ciało, a literatura raczej umysł, to przecież mają też cechy wspólne, z których chyba najważniejszą jest to, że i sportowiec, i pisarz stają wobec jakiegoś wyzwania. Ten pierwszy bije rekordy, drugi

bije się z myślami, żeby odkryć Ważną Prawdę i przekazać ją czytelnikom. Chociaż i wśród pisarzy są rekordziści. Jednym z nich jest polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski. Żył w wieku XIX, ale jego rekord, przynajmniej w Polsce, nie został dotąd pobity, a przez wiele lat widniał w słynnej *Księdze rekordów Guinnessa*. Ten pracowity człowiek napisał w ciągu pół wieku ok. 250 powieści, wydanych w 600 tomach, a oprócz nich kilkaset tysięcy listów (!). Tych 600 tomów nie podniósłby chyba naraz mistrz świata w podnoszeniu ciężarów wagi superciężkiej. Kraszewski to jeden z Mistrzów!



Rys. Paweł Wakula

Na tegoroczną „walizkową” imprezę – pod hasłem MISTRZOWIE LITERATURY DZIECIOM – przyjadą współcześni mistrzowie piszący dla dzieci i młodzieży. Dziewięcioro z nich pisze wiersze lub powieści: **Paweł Beręsewicz**, **Anna Czerwińska-Rydel**, **Agnieszka Frączek**, **Barbara Gwryluk**, **Ewa Karwan-Jastrzębska**, **Emilia Kiereś**, **Renata Piątkowska**, **Katarzyna Ryrych**, **Agnieszka Tysza**, a jedna, **Joanna Zagner-Kołat**, jest artystką pędzla i ołówka. Zanim ruszyli w dolnośląskie trasy, żeby się z Wami – Czytelnikami – spotkać, poprosiliśmy ich o specjalne teksty nawiązujące do głównego tematu imprezy. Mieli przedstawić w nich swoich MISTRZÓW, kimkolwiek byli. Ich artykuły publikujemy razem z krótkimi informacjami biograficznymi. Mamy nadzieję, że przydadzą się Wam podczas spotkań autorskich, na które serdecznie zapraszamy!

Redaktor

## Olimpijczycy

Czy wiecie, że parędziesiąt lat temu można było zdobyć medal olimpijski za wiersze albo powieść? I że Polska ma takiego mistrza olimpijskiego, a także zdobywcę brązowego medalu? Tak, tak! Na sportowych igrzyskach olimpijskich!

Olimpijski Konkurs Sztuki i Literatury był organizowany w latach 1912-1948. **Złoty medal** zdobył dla nas w 1928 roku na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie znakomity poeta **Kazimierz Wierzyński**. Nagrodzono go za tomik wierszy *Laur olimpijski*.

Zdobywcą **brązowego medalu** na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. był doskonały prozaik i eseista, autor *Mitologii*, która do dziś jest szkolną lekturą – **Jan Parandowski**. Medalem wyróżniono jego książkę *Dysk olimpijski*. □

Taki medal zdobył  
Kazimierz Wierzyński.  
Fot. Saitiko (CC BY 3.0),  
via Wikimedia Commons





# Siła największa ze wszystkich

Poznajcie mojego mistrza: „mistrza”, czyli nauczyciela, postać godną naśladowania. Jest nim Sucharek, czyli Karol Lew, jeden z dwóch braci Lwie Serce z książki Astrid Lindgren.

## EMILIA KIEREŚ

Autorka i tłumaczka książek dla dzieci i młodzieży. Jej powieści przygodowe, pełne postaci i zdarzeń z pogranicza rzeczywistości i baśni, choć skierowane do młodego czytelnika, także starszym dają satysfakcję z lektury. Jest laureatką licznych nagród, m.in. wpisu na listę Białych Kruków Internationale Jugendbibliothek w Monachium (*Srebrny dzwoneczek*) oraz wyróżnień w konkursach: Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego oraz Książka Przyjazna Dziecku. □



Emilia Kiereś w czasie „walizkowego” spotkania w Domaniowie (z archiwum Działu Pracy z Dziećmi DBP)

## Ronaldo czy Messi?

Pytanie wbrew pozorom jest filozoficzne. Ronaldo to idealny mechanizm w pięknej obudowie. Maszyna dopracowana w najmniejszym szczególe. Efekt lat pracy nad każdą sprężynką i śrubką. Wynik morderczych testów i nieustannego dążenia do perfekcji. Idealne połączenie siły, wytrzymałości i gracji. Słowem – triumf pracy, woli i samozaparcia.

Messi z kolei to iskra Boża w niepozornym ciele. Geniusz obdarzony niepojętym instynktem. Magik sam przed sobą wystawiający czarodziejskie sztuczki. Odmieniec myślący inaczej niż wszyscy. Duże dziecko uradowane okrągłą zabawką.

Dlaczego Sucharek? – zdziwicie się może. Ten mały, chorowity, słaby i tchórzliwy chłopiec? Sucharek, który na tle swojego dzielnego, dobrego, mądrego i pięknego brata Jonatana wydaje się początkowo zupełnie nijaki?

„Jonatan powiedział, że są rzeczy, które trzeba robić, nawet jeśli są niebezpieczne, (...) inaczej nie jest się człowiekiem, tylko śmieciem” – te słowa stają się dla Sucharka motywacją w najcięższych chwilach. A przecież tak trudno jest mu się zdobyć na odwagę, tak trudno mu pokonać swoje słabości, lęki, tchórzostwo. A jednak mu się udaje. Jakim sposobem?

Jest jedna siła, która w tym pomaga, siła największa ze wszystkich: miłość. Nie miłość własna i samozadowolenie, ale miłość skierowana na zewnątrz. Miłość – czyli dobro w najczystszej postaci. Właśnie ona, ta, która czasami wydaje się niepozorna, naiwna, nawet śmieszna – jest potęgą, która buduje, która jest zdolna wydobyć z człowieka to, co najlepsze, i pokonać w nim to, co najgorsze.



Kiedy kręcono film wg „Braci Lwie Serce” rolę miasta w Dolinie Dzikich Róż „zagrało” duńskie miasto Aarhus. Fot. Miss Copenhagen, CC Licence, via Flickr

Dlatego Sucharek jest moim mistrzem: uczy, że w każdym z nas drzemia ukryte możliwości, o których często nawet nie wiemy. Poprzez swoje postępowanie i walkę z samym sobą Sucharek udowadnia, że jeśli będziemy się kierowali miłością i dobrem, możemy dokonać rzeczy wielkich, możemy pomóc innym. Możemy niemal wszystko. To wymaga odwagi. Ale każdy z nas ma ją w sobie, trzeba tylko dobrze poszukać. A jeśli ją odnajdziemy – z każdej opresji wyjdziemy zwycięsko. Bo zwycięstwem jest: być człowiekiem, nie śmieciem – bez względu na okoliczności.

Emilia Kiereś

## PAWEŁ BERĘSEWICZ

Pisze opowiadania, powieści i wiersze dla dzieci. Jest również tłumaczem i autorem słowników. Jego najbardziej znane książki to seria o rodzinie Ciumków, a także powieści: *Na przykład Małgośka, Więcej niż klub, Kiedy chodziłem z Julką Maj, Tajemnica człowieka z bliźną, Wszystkie lalki Marcuzka, Pieniądze albo kasa i Czy wojna jest dla dziewczyn?* Ostatnio do tej listy dołączyła książka *Ścisłe tajne*. Za swoją twórczość otrzymał liczne nagrody, z których najważniejsze to Nagroda Literacka m. st. Warszawy i Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego. □



Paweł Beręsewicz „na walizkach” (z archiwum Działu Pracy z Dziećmi DBP)

## BYĆ ALBO NIE BYĆ... MISTRZEM

Jak zostać mistrzem? Oto jest pytanie!  
Czy od losu otrzymam korzystne rozdanie?  
W jakiej dziedzinie najlepszy zostanę  
I czy pojedę na szkolną wymianę?

Czy w blasku chwały na podium stanę,  
Na olimpiadzie, w konkursie, slامية?  
Matematycznym będę Kangurem,  
Literatem, artystą-trubadurem?

Gdy w końcu szkolny porzucę tornister:  
Uniwersytet, uczelnia, magister...  
Taką sobie w życiu wybiorę drogę:  
Mieć wiedzę rozległą i dyplom, i togę,

Na podium odczytywać referaty,  
Wciąż naukowe wygrywać debaty,  
Prowadzić zajęcia i konsultacje,  
Słuchać studentów głoszących swe racje.

Lecz mama powtarza: Dziecko, a praca?  
Pomyśl ty lepiej o kursie spawacza!  
Ambicja ma całkiem różne oblicza,  
Zostańże mistrzem fryzjerstwa lub szycia!

Obierz sobie konkretny cel,  
Weź w ręce swojego życia ster.  
Kiedy zdobędziesz jakiś fach,  
Będą pieniądze, nad głową dach.

Do napraw po tacie masz smykalkę,  
Z mechanizmami wciąż toczysz walkę.  
Zegarmistrz, majster czy rączka złota,  
Mechanik, monter – to dobra robota.

Lecz ja w górę wzlataję na skrzydłach marzeń,  
Chciałbym czegoś więcej, westchnień i wrażeń!  
Bez butów przemierzać świat, zdobywać szczyty,  
Wśród tubylców dalekich wzbudzać zachwyty.

Napisały: Anna Ćwik, Małgorzata Maciejczyk, Zuzanna Nowak i Ewelina Seweryniak

Już po powrocie zostanę burmistrzem,  
Prezydentem lub chociaż ministrem,  
Przywódcą kraju na piedestale  
I zadbam o narodowe morale.

Kiedy karierę polityczną rzucę,  
Będę mentorem i żyć was nauczę.  
Joga, fitness, słońca powitanie,  
Ciało wyginam przy każdej asanie.

A jeśli wszystkie me plany zawiodą,  
Pójdę zupełnie odmienną drogą.  
Przed laptopem będę spędzać godziny,  
Uprawiać trolling, urządzać drwiny.

W sercu żalu żadnego nie schowam,  
Żadnej kariery nie będę żałował.  
Widocznie każdy ma jakieś zadanie...  
Mistrz ciętej riposty – me powołanie!



# Mistrzyni



W Parku Muminków w Naantali (Finlandia)  
Fot. kallerna, CC BY-SA 3.0, via Wikimedia

Kiedy padają słowa: „Mój Mistrz” – czujemy, że sprawa jest poważna. Kogo wskazać palcem? Kim jest ten mędrzec, wzór, wyrocznia? Szukając odpowiedzi, westchnęłam ze trzy razy, zmarszczyłam nos i przymknęłam oczy. I wtedy ją zobaczyłam. Stała pośrodku najprzytulniejszego domu w literackim świecie. Przewiązana fartuchem w pasy, smażyła swoje złociste naleśniki. Serdeczna, ciepła, mądra Mamusia Muminka. Oaza spokoju, która z niezmaconą pogodą ducha radziła sobie w każdej sytuacji. Jak trzeba, brała sprawy w swoje ręce, bo choć rodzina nie zawsze była tego świadoma, ona nad nią czuwała. Jakże mi się podobała, kiedy pogwizdując sobie przy gotowaniu, zachowywała dystans do wszystkiego, co działo się dokoła. Od kiedy sama zostałam mamą, chciałam być taka jak ona. Cierpliwa, wyrozumiała, dobra, z wielkim sercem i małą, czarną torebką. Mamusia Muminka to ktoś, z kim chętnie wybrałabym się na spacer i posłuchałabym, co ma do powiedzenia o życiu, o dzieciach, o mistrzach i o torebkach.

Renata Piątkowska

RENATA PIĄTKOWSKA



Jest autorką ponad dwudziestu książek dla dzieci, m.in. *Wszystkie moje mamy*, *Opowiadania z piaskownicy*, *Ciekawe, co będzie jutro*, *Nie ma nudnych dni*, *Z przysłowiami za pan brat*, *Przygoda ma kolor niebieski*. Książka zatytułowana *Wieloryb* została uhonorowana Nagrodą Literacką im. K. Makuszyńskiego. Inna – *Na wszystko jest sposób* – II nagrodą w konkursie im. Astrid Lindgren. Trzy zostały wpisane na Złotą Listę Fundacji ABC XXI „Cała Polska czyta dzieciom”. Za całokształt twórczości pisarka otrzymała Nagrodę im. Marii Weryho-Radziwiłłowicz. Lubi dobre marlarstwo, jazdę konną i – jak sama napisała: „piec w starym piecu babki z lukrem i drapać po głowie kota. Ale najbardziej lubię czytać moje książki dzieciom i patrzeć, jak ze śmiechu podskakują im brzuszki”.

## Bajcara z Mosornego

Bajcara z Mosornego miała chyba ze sto lat. A przynajmniej tak mi się wtedy wydawało. Pasła owce, a każda z nich miała swoje imię. Patrzyłam, jak podchodziły do niej i skubały ją miękkimi pyszczkami za chustę i zastanawiałam się, skąd bierze swoje opowieści.

To były naprawdę straszne historie. Do dzisiaj pamiętam opowieść o Czarnym Chłopcu, co mieszkał w środku lasu, zakradał się na podwórka i zabierał z kurników jajka, a czasami niepostrzeżenie wpęłzał do obory i ssał mleko prosto z krowiego wymienia.

Uciekałam na pastwisko, żeby słuchać jej opowieści – ani razu nie powtórzyła żadnej – i zastanawiałam się, czy je wymyśla, czy przekazuje coś, co usłyszała, kiedy sama była dzieckiem.

Żeby ją tak potrafiła opowiadać – myślałam.

Zacząłam w wieku ośmiu lat, a duch Bajcary z Mosornego zapewne podpowiedział mi historię o Zielonym Diablu, co to siadywał na polanie, na zwalonym drzewie, i grał na fujarce. A jeśli ktoś usłyszał melodię, to jak zaczarowany szedł do lasu i nigdy już stamtąd nie wracał.



KATARZYNA RYRYCH

Od lat uczy angielskiego, maluje obrazy i pisze książki. Dla dorosłych, młodzieży i drobiazgu – jak mówi o dzieciach. Jest trzykrotną laureatką Konkursu Literackiego im. Astrid Lindgren za książki: *Wyspa mojej siostry*, *Koniec świata nr 13* oraz *O Stephenie Hawkingu*, *Czarnej Dziurze i myszach podpodłogowych*. Ma dwóch synów, dwa koty i psa. Lubi rowerowe wyprawy, dwuosobowe plenery i truskawki ze śmietaną. I książki, które kupuje nałogowo.

Ofiarą opowieści padła starsza ode mnie koleżanka, której babcia przysłała na skargę do mojej babci i zabroniła mi się bawić z jej wnuczką.

Bo moja koleżanka zaczęła się zrywać w nocy z krzykiem, że ktoś gra na fujarce.

Z ciężkim sercem muszę wyznać, że to ja chowałam się za ścianą domku kempingowego i pogwizdywałam na źdźbło trawy...

Ale dokładnie to samo robiła Bajcara – opowiadając o Czarnym Chłopcu, zaczynała się skradać, opowiadając o Dzikim Mięsie, które czyhało w zaroślach i przrastało do twarzy kłusownikom, potrafiła nagle podskoczyć w górę, powiewając frędzlami swojej chustki...

Dalej opowiadałam różne historie. Może nie straszne, ale dziękuję Ci, bezimienna Bajcaro z Mosornego Gronia, która pokazałaś mi siłę słowa i moc wyobraźni.

Katarzyna Ryrych



Widok z Babiej Góry na Mosorny Groń. Fot. Jerzy Opiola (CC BY-SA 4.0)



# Miłość od pierwszego wejrzenia

Często jestem pytana o ukochaną książkę, ulubioną w dzieciństwie, najważniejszą w życiu.

Mam tylko jedną, mało oryginalną odpowiedź: *Dzieci z Bullerbyn*.

Kiedy w wieku pięciu czy sześciu lat pierwszy raz pochłaniałam strona po stronie grubą książkę, nie miałam oczywiście pojęcia, że cała historia dzieje się



*Pippi oprowadza dzieci po parku „Świat Astrid Lindgren” w Vimmerby (Szwecja), miejscu urodzenia pisarki. Fot. Pierre Gorissen, CC Licence, via Flickr*

w Szwecji i że stworzyła ją Astrid Lindgren. A to ta książka i jej autorka stały się początkiem mojej wielkiej, życiowej przygody.

Dopiero jako dorosła osoba dowiedziałam się, jak niezwykłą postacią jest Astrid Lindgren, jak wiele zrobiła dla dzieci, jakim autorytetem stała się dla dorosłych.

Książki Astrid Lindgren zaprowadziły mnie do jej ojczyzny. Pokochałam Szwecję i cudowny, melodyjny język, zamarzyłam, żeby w dorosłym życiu nie zgubić tego zachwytu i móc dzielić się nim z innymi. Nauczyłam się języka, tłumacząc szwedzkie książki dla dzieci.

Astrid Lindgren jest moim autorytetem. Pokazała całemu światu, jak ważni są dziecięcy czytelnicy. Pisała o najważniejszych sprawach, równocześnie nigdy nie zapominając o uśmie-

## BARBARA GAWRYLUK

Pisarka, dziennikarka radiowa i tłumaczka. Dla dzieci pisze własne książki, tworzy audycje w Radiu Kraków (np. *Alfabet i Książka na szóstkę*) i tłumaczy z języka szwedzkiego (m.in. książki Martina Widmarka). Lubi, jak nam napisała: „czytać książki, czytać o książkach, pisać książki, pisać o książkach...”. Wydała ich już 19, a wśród nich cykle opowieści o psie Kaktusie i o świstaku Gwizdku. Wydana w 2007 r. książka *Dżok. Legenda o psiej wierności* została wyróżniona tytułem Dziecięcy Bestseller Roku. A *Zuzanka z pistacjowego domu* przyniosła jej Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego w roku 2009. □



*Barbara Gawryluk na „walizkowym” spotkaniu z czytelnikami w Kudowie-Zdroju (z arch. Działu Pracy z Dziećmi DBP)*

chu. Nie udało mi się jej poznać osobiście, ale wiem, że czuwa nad moimi książkami. **Barbara Gawryluk**

# Mistrzowie wyobraźni

Mam wielkie szczęście, ponieważ otaczają mnie sami Mistrzowie. I to nie byle jacy, tylko najprawdziwsi, najwięksi Mistrzowie wyobraźni! Bo jak inaczej nazwać bohaterów moich opowieści biograficznych? Przecież każdy z nich w drodze na swój szczyt zamiast kompasu używał wyobraźni.

Zawsze fascynowało mnie mistrzostwo. A mistrzostwo wyobraźni? Najbardziej w świecie! Postanowiłam więc poznać kilku Mistrzów, dowiedzieć się o nich jak najwięcej, zaprzyjaźnić się z nimi, a potem o nich napisać.

Zaczęło się od Chopina, z którym pokochaliśmy się natychmiast! Jestem muzykiem, gram na fortepianie, więc mały Frycek, a potem młody **Fryderyk Chopin** był mi bardzo bliski już od dawna i to od pierwszej nuty. Pisałam i słuchałam muzyki. Chopina oczywiście ☺. Dzięki temu w krótkim czasie powstały aż dwie książki: *Moja babcia kocha Chopina* dla młodszych czytelników i *Jaśnie Pan Pichon*, rzecz o Fryderyku Chopinie dla starszych.

**Maria Skłodowska-Curie** wzbudziła mój wielki szacunek i podziw jako niesamowita, odważna, a zarazem skromna kobieta, zaangażowana matka dwóch córek i osoba nieprawdopodobnie pracowita. Mój podziw dla niej rósł z każdą kolejną informacją o jej życiu i dokonaniach. Powoli powstawała historia, którą zatytułowałam *W poszukiwaniu światła. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie*.

## ANNA CZERWIŃSKA-RYDEL

Jest autorką książek i audycji dla dzieci (z wykształcenia muzykiem). Wymyśliła i wciąż tworzy serię biograficznych powieści dla dzieci i młodzieży o wielkich Polakach. Powstały już m.in. opowieści o pisarzu Henryku Sienkiewiczu (*Piórem czy mieczem*), Marszałku Polski Józefie Piłsudskim (*Ziuk*), uczoniej Marii Skłodowskiej-Curie (*W poszukiwaniu światła*), kompozytorach: Fryderyku Chopinie (*Moja babcia kocha Chopina*) i Henryku Wieniawskim (*W podróży ze skrzypcami*), czy Julianie Tuwimie i jego siostrze Irenie (*Mój brat czarodziej*). Autorka książki *Medal za uśmiech*. □

*Anna Czerwińska-Rydel na spotkaniu „walizkowym” (z archiwum Działu Pracy z Dziećmi DBP)*



**Janusz Korczak** prowadził mnie przez opowieść o sobie z wielką wyrozumiałością i delikatnością. Każdego dnia, gdy siadałam do pisania, najpierw witałam się z Panem Doktorem i Jego dziećmi. Jak mam opisać to, co Pan robił? – myślałam i patrzyłam na zdjęcie Starego Doktora, który spoglądał na mnie dobrotliwie zza swoich okularów. „Po swojemu” – zdawał się mówić i dodawał mi otuchy. Kiedy wreszcie dostrzegłam powtarzający się uporczywie w jego życiu motyw okna, a raczej tego, co po drugiej stronie okna, postanowiłam z tego uczynić klucz do mojej opowieści. Powstała książka, którą zatytułowałam *Po drugiej stronie okna. Opowieść o Januszu Korczaku*.

**Julian Tuwim** czarował mnie od dzieciństwa, a kiedy zaczęłam o nim pisać, wniósł w moje życie trochę szaleństwa i mnóstwo poezji. Dzięki niemu spojrzałam inaczej na moje dzieci, książki i siebie samą. Powiedział mi, że każdy musi szukać swojego bzika i że nic na świecie nie jest tak zwariowane, żeby nie mogło być możliwe do spełnienia. Gdy pisałam książkę o nim, działy się niezwykle rzeczy – śnieg za oknem wydawał mi się kolorowy, moje dzieci stały się najlepszym rodzeństwem na świecie, a listonosz okazał się posłańcem z księżycą.

„Czy to czary?” – pytałam, patrząc na zdjęcie Tuwima. A on puszczał do mnie oko i zdawał się mówić: „Každy poeta to trochę czarodziej”.

Wreszcie zrozumiałam. *Tuwim* po hebrajsku znaczy *dobry*. Dobry czarodziej. Julian Tuwim. To o nim jest moja historia! Dlatego książka o Julianie Tuwimie nosi tytuł *Mój brat czarodziej*.

**Kornel Makuszyński** to kolejny pisarz, którego życiorysem postanowiłam się zająć. Okazało się to bardzo trudne, ponieważ jedyne materiały, z których mogłam skorzystać, znajdują się w Willi Opolanka w Zakopanem. Niestety, niewiele wiadomo o życiu słonecznego pisarza, którego książki rozweselały i opromieniały słonecznym blaskiem rzesze młodych, zapalonych czytelników. Ach, mieć tylu wielbicieli co on! Chodzić w słońcu jak w słońcu – myślałam, przeszukując starą szafę z dokumentami w sypialni pisarza. Wreszcie, gdy promień słońca spod samiuśkiego Giewontu padł prosto na mnie, napisałam opowieść o Makuszyńskim, którą zatytułowałam *Słońcem na papierze*. To pierwsza biograficzna książka o tym wspaniałym człowieku, który miał słońce w herbie, figle w oczach i szczerze złoto na końcu pióra. ▶▶▶



# Mistrz nad mistrzami!

Każdy człowiek zapytany o mistrza odkryje ze zgrozą, że ma ich wielu, nie jednego jedyne, bo w miarę upływu lat pojawiają się coraz to nowe fascynacje. W dzieciństwie moją mistrzynią była Mary Poppins, w okresie szkolnym – australijski pisarz Patrick White, laureat Nagrody Nobla.

Wszystko zależy więc od momentu życia, od tego, kto nas uwiedzie swoją wielkością. Opowiem o Józefie Wilkoniu, artyście, którego kocha cały świat, a z nim i ja. Dzielę się więc tą miłością z innymi. Ten Mistrz namalował moje wiersze *Krowa kolorowa* i sprawił, że gdy o tym myślę, świat się wygładza, a jego groźne zmarszczki znikają. Wzruszył mnie opowieścią o krowie z dzieciństwa, Pyzi. Gdy tak do-



brze pamięta się zwierzęta, jest się dobrym człowiekiem. To pewne. A gdy się o nich pięknie mówi, warte są uniesień i miłości. I tak powstała, jako dedykacja tomowi, opowieść o ulubienicy Józefa Wilkonia *Pyzia nad Pyziami*: „Na początku była Pyzia, krowa prawie doskonała, miała rogi niczym szpice i nikogo się nie bała. Jej kopyta wprost iskrzyły, gdy pędziła przez pastwiska, wszyscy z drogi jej schodzili, ci z daleka i ci z bliska. Dzisiaj gania po przestworzach, pod księżycem trawę skubie, więc wierszyki są też o niej, bo tę Pyzię bardzo lubię”.



## EWA KARWAN-JASTRZĘBSKA

Jest pisarką, scenarzystką, dziennikarką radiową. Zadebiutowała baśnią *Miś Fantazy*, która szybko zdobyła czytelników. Autorka przetworzyła ją później na scenariusz. Powstała seria trzynastu filmów animowanych, która zdobyła wiele międzynarodowych nagród. Ma na koncie kilkanaście powieści dla dzieci i młodzieży, a wśród nich: *Przygody Feliksa Szczęśliwego i kota Ferdynanda*, *Banda Michalka*, *Agata i jeszcze Ktoś*, *Hermes 9:10*, *Duchy w teatrze*, *Antykwarium*, *Sobowót*, *Misja Feniks*, *Misja Xibalba* i cykl powieści o czarodziejkach *W.I.T.C.H. Ekspedycja*. Przygotowuje też cykle audycji radiowych poświęconych książkom dla młodych czytelników. □

*Ewa Karwan-Jastrzębska podczas spotkania w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy na ul. Koszykowej*

## Mistrzowie wyobraźni

dokończenie ze str. 4

**Jan Czochralski** – to przedziwna postać. Wielki naukowiec, którego dokonania sławi cały świat, kompletnie nieznan w Polsce. Człowiek, którego życiorys mógłby stać się kanwą niejednego filmu akcji, odkrywca, dzięki któremu możemy korzystać z urządzeń elektronicznych. Nie zastanawiałam się długo nad napisaniem tej książki. Uznałam, że trzeba o Czochralskim przypominać i odkrywać

go na nowo. Jak kryształ, a właściwie monokryształ, którego metodą pozyskiwania opracował uczony. *Kryształowe odkrycie. Powieść o Janie Czochralskim*. Tak zatytułowałam tę książkę.

**Henryk Wieniawski** to kolejny muzyk. A więc znowu mój świat i kompetencje. W krótkim czasie powstała opowieść o człowieku, którego życie było nieustanną podróżą koncertową. Nadałam jej tytuł *W podróży ze skrzypcami*. Z licznych spotkań autorskich wiem, że historia ma-

łego Henia, wysłanego w wieku ośmiu lat na nauki do konserwatorium w Paryżu, nie pozostawia obojętnym ani młodego, ani starszego czytelnika.

Przedemną następną biografie. Kolejni bohaterowie, Mistrzowie wyobraźni, od których chciałabym się uczyć, a potem opowiedzieć o nich młodszemu i starszemu czytelnikom. Mam nadzieję, że jeszcze wielu z nich pojawi się w moim życiu. Czekam na nich...

Anna Czerwińska-Rydel



Józef Wilkoń z wydrukiem ilustracji. Fot. E. Karwan-Jastrzębska

Oto Józef Wilkoń, wiecznie młody twórca. Cieszy nas swoją obecnością już blisko pięćdziesiąt lat, dzieląc się wielkimi obrazami, ilustracjami do ponad dwustu książek, rzeźbami zwierząt. Okretem flagowym Jego twórczości jest *Arka*, magicznie dzieło życia. Ludzie z całego świata przybywają do Radziejowic, aby oglądać zwierzęta zaklęte w drewno. Artystyczna wielkość Mistrza jest nie do podważenia. Ale człowieka widzimy nie tylko poprzez jego dzieło. Myślę też o innej wielkości, o tajemnicy bycia wiecznym dzieckiem, o umiejętności cieszenia się każdą chwilą, o widzeniu świata we wszystkich jego odcieniach. Bo Józef Wil-



koń nie tylko pięknie maluje, ale też pięknie istnieje. To radość jest kluczem jego mistrzostwa. Ostatnio powiedział mi, gdy zauważyłam, że artysta musi być wolny i powinien pracować bez stresów: „Tak... wolność tak, ale jakiś bat musi być, bo gdy artysta nic nie musi, to też nie jest dobrze. Wtedy przestaje tworzyć, bo po prostu mu się nie chce”. Zrozumiałam wtedy, że słynna już pracowitość Józefa Wilkonia bierze się z dbałości o sztukę i poczucia odpowiedzialności za świat. Dlatego jego dzieła, wystawiane na każdym kontynencie, wiecznie żywe, budzą żywiołową reakcję. Prawdziwy Mistrz sztuki i życia!

Ewa Karwan-Jastrzębska



## Domowe drzewa

Wprowadzie Adam Mickiewicz nie jest moim Mistrzem, ale dawno temu nie przypadkiem wyuczyłam się właśnie tego fragmentu *Pana Tadeusza*:

*Wszak lipa czarnoleska na głos Jana czuła,  
Tyle rymów natchnęła! Wszak ów dąb gaduła  
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!  
Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!*

Dzisiaj, po wielu latach, już wiem, że to właśnie one – „domowe drzewa” – moi mądrzy Mistrzowie – dają mi wszystko, czego potrzebuję. Wskazują drogę.

Ich świat – świat lasu – jest kompletny. Tu można dojść do siebie, zachwycić się drobiazgami, poznać naturę życia

i obumierania, poczuć, czym jest zmiana. Las przytula, koi, pomaga pozbiierać myśli, odrzucić, co niepotrzebne, zatrzymać tylko to, co najważniejsze.

W leśnej ciszy rodzą się najlepsze pomysły. Tu można nauczyć się pokory i bezcennego dystansu wobec pisarskiej pracy. Z drzew spadają najtrafniejsze słowa...

Mistrz Las CZEKA. Jest zawsze na wyciągnięcie ręki – z jego bukowymi, złocistymi świątyniami, srebrzystą, świerkową zimą, brzoźowymi woalkami wiosen i jagodowo-jeżynowym latem, przycupniętym na skraju słonecznych polan.

Agnieszka Tyszka



### AGNIESZKA TYSZKA

Wielokrotnie nagradzana autorka kilkudziesięciu powieści, a także licznych bajek, wierszy dla najmłodszych, słuchowisk radiowych. Ma duże poczucie humoru, które sprawia, że jej książki rozśmieszają zarówno dzieci, jak i dorosłych. Młodzi czytelnicy (6-8 lat) sięgają chętnie np. po wakacyjne *Róże w garażu*, a dla niepokornych, nastoletnich buntowników przeznaczone są powieści o intrygujących tytułach: *Smażone tablety*, *Miłość niejedną ma minę* albo takie, w których autorka łączy polską historię czy tradycję z nowoczesną technologią otaczającą dziś młodych ludzi. □

## Wolę (nie)zwykłych

Rozglądam się dokoła. Wędruję po różnych miejscach, szperam we wspomnieniach. Szukam Mistrza. Autorytetu. Ideału.

### AGNIESZKA FRĄCZEK

Doktor habilitowany językoznawstwa, germanistka, pisarka. W książkach dla najmłodszych popularyzuje wiedzę o współczesnej polszczyźnie. Píše m.in. o homonimach (*Kanapka i innych wierszy kapka*) i homofonach (*Jedna literka, a zmiana wielka*) czy przysłowiach (*Gdzie przy słowie jest przysłowie*). W wierszach opowiada o kulturze słowa i rozprawia się z błędami językowymi (*Byk jak byk*, *Złap byka za rogi*). Stworzyła także serię książek logopedycznych. Jest laureatką nagrody Edukacja 2008, wyróżnienia Duży Dong przyznawanego przez Polską Sekcję IBBY oraz nagrody im. Marii Weryho-Radziwiłłowicz. □

Ale znajduję tylko ludzi. Zwyczajnych ludzi. Każdy z nich – każdy z nas – ma swoje niedoskonałości, przywary, śmieszności.



Szybko dostrzegam, że to właśnie dzięki nim ludzie są prawdziwi. Nie – idealni. Nie – plastikowi. Prawdziwi.

Przestaję więc szukać Mistrza. Autorytetu. Ideału. Bo ja lubię nasze ludzkie niedoskonałości. To one pozwalają nam rozumieć niedoskonałości innych. Współodczuwać, a kiedy trzeba – wybaczać. Pozwalają lubić innych. I siebie – mimo własnych przywar i śmieszności.

Czy to znaczy, że w moim świecie nie ma Mistrza?

Ależ jest! Jest nim każdy zwyczajny człowiek. Ty też! Dzięki Twojej sile i mimo Twoich słabości.

A może raczej odwrotnie...?

Agnieszka Frączek



### JOANNA ZAGNER-KOŁAT

Jest wrocławianką i mieszka we Wrocławiu. Ukończyła łódzką ASP. Ilustruje książki dla dzieci, komiksy oraz opowiadania. Zrealizowała serię książek edukacyjnych *Dydko i...* oraz oprawę plastyczną do portalu edukacyjnego o Polsce – [www.kula.gov.pl](http://www.kula.gov.pl). Współpracowała z czasopismami dla dzieci. Zdobyła wiele nagród, m.in. główną nagrodę Media Trendy i KTR za projekt portalu [www.kula.gov.pl](http://www.kula.gov.pl). Przeprowadziła kilkaset warsztatów plastycznych dla dzieci, a jej prace brały udział w licznych wystawach w Polsce i poza granicami kraju. □

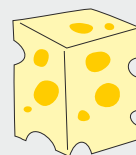
Joanna Zagner-Kołat na „walizkowym” spotkaniu (z arch. Działu Pracy z Dziećmi DBP)

### REBUS

Rozwiązaniem jest nazwisko jednego z największych mistrzów literatury dla dzieci.



kuf



r = n

Redaktorzy „Walizki” dziękują: **Pisarzom** za teksty, **Ilustratorce** za rysunek, p. **Pawłowi Wakule** za świetne rysunkowe komentarze do niektórych tekstów, **Pracownikom Wydawnictwa Literatura i Akapit Press** oraz p. **Jerzemu Kumiedze** i p. **Katarzynie Kujawie** za owocną współpracę.





# To oni byli pierwsi!



Kochani najmłodszy przedstawiciele pokolenia smartfonów, komputerów i Facebooka! Czy wiecie, że gdybyście żyli 300 lat temu, nie udało się Wam nigdzie znaleźć książki dla dzieci? Dzieciaki uczyły się wtedy czytać, sylabizując wersety z Biblii, a jeśli czytały dla nauki czy rozrywki, to wyłącznie z książek dla dorosłych. Książki przeznaczone specjalnie dla dzieci zaczęły się pojawiać dość późno, bo z końcem XVIII wieku. Wcześniej bajki i baśnie pisywano wprawdzie, ale... dla dorosłych. W Polsce pierwszymi mistrzami literatury pisanej dla dzieci i młodzieży byli poeta **Stanisław Jachowicz** (1796-1857) i pisarka **Klementyna z Tańskich Hoffmanowa** (1798-1845). Pani Hoffmanowa założyła nawet specjalną gazetkę „Rozrywki dla Dzieci”, w której umieszczała pośród

innych także utwory własne. Zostawmy szczegóły biograficzne (zawsze możecie przecież sięgnąć do Wikipedii). Lepiej przeczytajmy coś z ich dorobku. Wybraliśmy dla Was fragment prozą z książeczki *Wiązanie Helenki* pani Hoffmanowej. *Wiązanie...* było czymś w rodzaju elementarza, książeczką do nauki czytania dla trzyletniej dziewczynki (tyle lat ma tytułowa Helenka). A spośród mnóstwa utworów pana Jachowicza, autora słynnego *Chorego kotka* („Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku...”) wybraliśmy kilka brzmiących dziś zabawnie wierszyków. Bo ci dawni mistrzowie chcieli uczyć, bawiąc. Ale, jak widać, raczej **pouczali**. No cóż, takie były czasy... Ale my dobrze wiemy, że dla pokolenia nowych technologii, które reprezentujecie, każda okazja jest dobra, żeby poszerzać swoją wiedzę i żeby ją dobrze ugruntować. A wiedza o tym, co czytały dzieci przed kilkuset laty, może pomóc Wam lepiej rozumieć zachowania ludzi w przeszłości. Tych, o których uczycie się na lekcjach historii. Żeby się Wam lepiej czytało, poprosiliśmy współczesnego mistrza dowcipnej kreski (i słowa) – pana Pawła Wakulę – o zilustrowanie wierszyków Stanisława Jachowicza, a tekst Hoffmanowej ozdobiliśmy oryginalną ilustracją ze starego wydania. **J.C.**



## TADEUSZEK

Raz swawolny Tadeuszek  
Nawsadzał w flaszkę muszek,  
A nie chcąc ich morzyć głodem,  
Ponarzucał chleba z miodem.  
Widząc to, ojciec przyniósł mu piernika  
I nic nie mówiąc, drzwi na klucz zamyka.  
Zaczął się prosić, płakał Tadeuszek,  
A ojciec na to: „Nie więź biednych  
muszek”.  
Siedział dzień cały. To go nauczyło:  
Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło.

## NIEPOSLUSZEŃSTWO

Często bywamy winni złemu sami.  
„Nie gryź, chłopcze – rzekł ojciec  
– orzechów zębami”.  
Chłopczyk na to: „Nie szkodzi”.  
A teraz bez zębów chodzi.

## ANDZIA

„Nie rusz, Andziu, tego kwiatka,  
Róża kole” – rzekła matka.  
Andzia mamy nie słuchała,  
Ukłuła się i płakała.



## STAŚ

Staś na sukni zrobił plamę;  
Płacze i przeprasza mamę.  
Korzystając z chwili, mama  
Rzecz: Na sukni wypierze się  
plama;  
Ale strzeż się, moje dziecię,  
Brzydkim czynem splamić życie:  
Bo ci, Stasiu, mówię szczerze,  
Ta się plama nie wypierze.

Napisał: Stanisław Jachowicz  
Narysował: Paweł Wakula

## ROZMOWY HELENKI Z MAMĄ (Rozmowa XIX)

– Mamo! A pieniądze z czego się robią?

– Pieniądze robią ze złota, ze srebra i z miedzi. Złoto, srebro i miedź Bóg głęboko w ziemi schował. Ludzie je wykopali. Topią je w ogniu, czyszczą i robią z nich małe i duże pieniądze.

Pieniądze są bardzo dobrą rzeczą. Pieniądze trzeba ochraniać, bo ciężko przychodzą. Tata się dobrze napracować musi, nim dużo pieniędzy zbierze.

Pieniądze można dać ubogiemu. Za pieniądze chleba, sukienek, książek, zabawek dostanie.

Ale nie trzeba kochać pieniędzy, nie trzeba więcej ich lu-

bić jak wszystko; bo jest wiele rzeczy, których za pieniądze dostać nie można.

– Jakich to rzeczy, Mamo?

– Rzeczy najdroższych: zdrowia, rozumu, cnoty, przyjaciół i szczęścia.

– Ja tego nie rozumiem, Mamo!

– Posłuchaj Helenko! Gdybyś miała najwięcej pieniędzy; jeżeli będziesz obżarta; będziesz nadto jeść, nadto pić, nie będziesz się ochraniać, to nie będziesz miała zdrowia, bo zdrowia kupić nie można.

Gdybyś miała najwięcej pieniędzy, jeśli nie będziesz się chciała uczyć, to nie będziesz miała rozumu.

Gdybyś miała najwięcej pieniędzy, jeśli nie będziesz miała dobrą, to nie będziesz miała cnoty.

Gdybyś miała najwięcej pieniędzy, jeśli nie będziesz się o to starała, to nie będziesz miała przyjaciół, to jest: że nikt cię kochać nie będzie.

Gdybyś miała najwięcej pieniędzy, nie potrafisz także kupić szczęścia.

– A co to jest szczęście? Mamo!

– Kto ma zdrowie, rozum, cnotę; kogo Bóg i ludzie kochają, ten ma szczęście. A słyszałaś, że tego wszystkiego za pieniądze nie dostanie.

Pamiętaj więc Helenko, pamiętaj na całe życie.

Pieniądze są dobrą rzeczą; ale daleko jest lepiej być zdrową, mieć rozum, być dobrą i kochaną od Boga i od ludzi niż mieć pieniądze.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa





# MISTRZOSTWA ŚWIATA WALIZKOWEGO

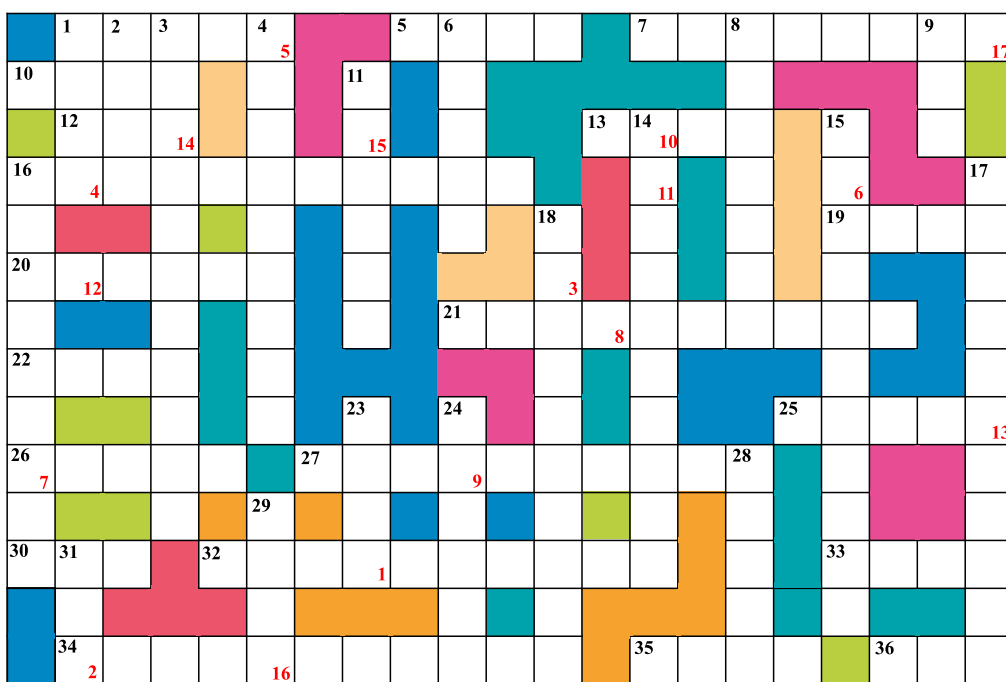
## w wykreślaniu i główkowaniu

Jeśli chcesz zostać Mistrzem Świata Walizkowego, spróbuj rozwiązać **krzyżówkę** (poniżej) przy pomocy zamieszczonej obok **wykreślanki**, w której trzeba znaleźć i wykreślić 12 wyrazów, ale takich ze słowem „mistrz” na końcu (oznaczają mistrzów w różnych dziedzinach). Warto ich sobie zapisać osobno, a następnie powiązać z odpowiednimi hasłami. Te hasła oznaczyliśmy literką „M”. Główne hasło krzyżówkowe pomogą Ci rozwiązać czerwone cyferki. Jest po angielsku, ale łatwe! Gdyby to nie wystarczyło, poproś o pomoc kogoś z rodziny! □

**POZIOMO:** 1. lubi spać na gwoździach 5. po obu stronach głowy 7. komputer-telefon 10. rysunek topografa 12. na muchy na scenie 19. ciało niebieskie w układzie planetarnym, np. Ziemia 20. dziecięcy bohater powieści Astrid Lindgren, przyjaźni się z włóczęgą Oskarem 21. **M** – świetnie włada szpadą 22. kwiat lub cukierek 25. zamiast „Cześć!” na początku spotkania lub mejla 26. oblicze 27. **M** – na drugim miejscu 30. ogród pełen zwierząt 32. **M** – tytuł dla szachisty 33. piłką, oszczepem lub bumerangiem 34. **M** – rozkazuje artylerzystom 35. urodzinowy 36. ulatnia się

**PIONOWO:** 1. zmarszczka na wodzie 2. zbiórka wszystkich uczniów szkoły 3. **M** – kieruje orkiestrą wojskową 4. **M** – dawniej dowodził oddziałem kawalerii 6. rozwinął człowieka fizycznie 8. zatrzymuje się na przystankach 9. kropla tłuszczu na rosole 11. świata, Europy, kraju 14. **M** – szef chórzystów 15. **M** – naprawia czasomierze 16. **M** – rządzi miastem 17. **M** – zajmuje się konserwacją i naprawą broni 18. **M** – zarządzał kuchnią króla 23. uroczy, uprzejmy 24. coś, co pochodzi z innej epoki, a przetrawiło 28. czasomierz 29. tercet 31. zaimek dla niemowląt □

W	A	Q	C	Z	Ł	W	I	C	E	M	I	S	T	R	Z	N	V	U
K	D	J	H	P	F	S	O	Z	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z
A	L	T	Ó	B	R	A	G	B	J	V	I	F	E	T	Ł	F	S	E
P	N	U	R	U	C	N	Ó	R	Q	K	R	Y	M	I	G	E	O	G
E	C	Y	M	R	C	Y	M	O	J	U	O	U	R	U	C	C	M	A
L	H	S	I	M	I	F	E	J	T	C	T	Y	M	R	C	H	I	R
M	F	C	S	I	R	Y	M	M	U	H	M	S	I	M	I	M	R	M
I	R	A	T	S	O	G	N	I	O	M	I	S	T	R	Z	I	T	I
S	M	T	R	T	Ł	F	S	J	I	S	J	Q	C	Z	S	Z	S	
T	R	M	Z	R	I	G	E	T	K	S	T	U	J	H	P	T	N	T
R	V	E	D	Z	U	C	C	R	U	T	R	L	T	Ó	B	R	U	R
Z	K	M	M	R	R	C	H	Z	Y	R	Z	N	U	R	U	Z	B	Z
B	A	L	E	T	M	I	S	T	R	Z	E	C	Y	M	R	K	H	A



<b>HASŁO</b>	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
--------------	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

## WALIZKOWA PIOSENKA

„Książka na walizkach” ma 16 lat. Tyle samo lat ma piosenka, która stała się hymnem akcji.

A jak powstała? W podróży do Nowej Rudy – miejsca pierwszej imprezy finałowej. Bibliotekarze ułożyli tekst pierwszej zwrotki. Muzykę napisał Marek Shak. Podczas drugiego finału w Dzierżoniowie nie-



zastąpiona pani Wanda Chotomska dopisała spontanicznie pozostałe zwrotki. Piosenka „objechała” już wiele miejsc na Dolnym Śląsku, śpiewało ją tysiące dzieci, powstały nowe aranżacje muzyczne.

### A słowa są takie:

Na Dolnym Śląsku z dziećmi czytamy,  
Czytają babcie, czytają mamy,  
Czyta nam dziadek, czyta i tato,  
Wszyscy czytamy przez całe lato.

Czytamy również przez całą jesień,  
O czym na Śląsku od dawna wie się.  
I nawet zima nas nie zatrzyma.  
Czytamy, kiedy mrozi nas zima.

A kiedy wiosna zastuka do nas  
I z tą piosenką wpadnie do bramy,  
Czytamy książki, czytamy książki,  
Jak rok okrąży książki czytamy.




**PROJEKT**  
DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW  
**MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO,**  
POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY  
ORAZ DZIĘKI WSPARCIU SAMORZĄDÓW:  
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO,  
MIASTA I GMINY ŚWIDNICA, POWIATU ŚWIDNICKIEGO  
I SAMORZĄDOWYCH INSTYTUCJI KULTURY  
NA DOLNYM ŚLĄSKU






**WALIZKA – Gazeta XVI Dolnośląskich Spotkań Piszarzy z Młodymi Czytelnikami**

Wydawca: Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu. Redagowali: Jacek Czarnik, Anna Cwik.